

DZIENNİK ŁÓDZKI

Niezależny dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Prenumerata:

Miesięcznie mk. 5.— :: Kwartalnie mk. 15.—
Prenumerata przez pocztę miesięcznie mk. 6.—

Manuskryptów nadesłanych nie zwraca się.

Redakcja i Administracja: Dzielnia 22.

Redaktor przyjmuje od 6—7 wiecz.

Ogłoszenia:

Zwyczajne: 65 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).
Drobne: 10 fen. za wyraz, najmniej 1.— mk. Dla poszukujących pracy wyraz 5 fen.
Nadesłane: przed tekstem 2 mk., w tekście 250 fen., po tekście 150 fen. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)
Nekrologi: 1.— mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)

Dekret.

„Na wniosek Rady Ministrów stanowiąc niniejszym aż do odwołania, co następuje:

„Winni achylenia się odsławy woj-skowej, do której zostanie powołany obwieszczonym publicznie zarządzeniem odpowiedniej władzy, ulegnie karze więzienia od jednego roku. Do nakładania w drodze administracyjnej kar za powyższe przestępstwo upoważniony jest minister spraw wewnętrznych, przy czem zastosowanie kary nie uważa skazanego od przymusowego zaliczenia do szeregu, o ile okaże się do służby wojskowej zdolny“.

Warszawa, d. 4 lutego.

Naczelnik Państwa: J. Piłsudski.

Prezydent Ministrów:
J. I. Paderewski.

Kierownik Ministerstwa
spraw wojskowych:
Wróczyński.
pułkownik.

Apokryficzny spisek.

Stała się straszną rzecz, taka, od której włos bieleje, stanowiący przedtym na głowie debal... Komunisty przeciwni na swą stronę P.P.S. i bandzistów (a jak chce „Straż Polska“ sjonistów z „Medem na czele!“ i postanowili zdemoralizować wojsko, rzucając bolszewickie miliony na agitację! Tak czarno na białym napisała w dodatku nadzwyczajnym „Gazeta Warszawska“, a usłużne piemka rozniosły wieść po całej Polsce. Wymieniono nazwiska tych którzy w okropnej konspiracji brali udział w zмовie, zwietrzono niebawem panamę, bo nawet członkowie rządu byłego, a urzędnicy obecnego „skompromitowali się“. Tymczasem niewierny Tomasz — „Robotnik“ zaprzecza wszystkiemu od A do Z. Dla każdego, kto cokolwiek choćby zna stosunki partyjne kombinacja taka odrazu była nonsensem. Wiemy dobrze, jakie kolosalne różnice dzielą wszystkie trzy partje.

Skądże tedy wiadomość „Gazety Warszawskiej“?...

Przedewszystkim chodziło tu o podbarwienie opinii publicznej. Po-

nieważ bolszewizm ma szczęście nie cieszyć się sympatją w Polsce, przeto, chcąc coś oszkalać, trzeba tylko sprząść to z bolszewizmem. Przy-czepił się tedy bolszewizm do socja-listów polskich, a dla ostrzejszej zaprawy dodało się trochę bundow-skiego żyda. W smak to warszawskiej publiczce, która za swe 20 fenigów, wydanych na dodatek nadzwyczajny pragnie przynajmniej wrażeń zażyć. Przy okazji liczyło się również na oddziaływanie na garstkę anglików i amerykań. jaka właśnie bawi w War-szawie. Wreszcie chodziło o zrobienie jaknajwiększego gwałtu, byleby zgłaszać grzmiący głos całego ludu polskiego, który w twarz rzuce dziś endecji: „Zaprzedałicie za plecami naszymi Śląsk Czechom!“

Nie dalecy zdaje się będziemy prawdy, jeśli powiemy, iż fałszywe wieść, roztrąbiona po Polsce ma swe źródło w jakiejś naradzie, która może miała miejsce w sprawie wczorajszego strejku. Jak wiadomo bowiem, War-szawska Rada Delegatów Robotniczych postanowiła urządzić w piątek jednodniowy strejk protestujący przeciw oderwaniu Śląska od Polski. Ponieważ do Rady tej wchodzić m. in. przedstawiciele wzmiankowanych stronnictw, przeto na tle tym utkano bajkę o bolszewickich planach trzech połączonych partji, które razem przypominają powiastkę o tym, jak to pewnego razu zaprzęzono do wozu raka, łabiedzia i szczeraka...

Jeśli już robić użytek z faktu istnienia rad robotniczych i z tego, że zasiadają w nich obok komunistów robotnicy narodowi, a obok bandzistów — chrześcijańscy demokraci, to, w takim razie szerokie pole działalności otwiera się nie tylko przed warszawskimi bajarzami...

M. N.

Reforma agrarna w Niemczech.

Jakiegokolwiek dla niemieców żywym u-cieczu, to jednakże nie można im odmó-wić bardzo znacznych zdolności w wielu kierunkach, szczególnie zaś talentów org-anizatorskich. Wymowne dowody tych zdolności dała wojna, a choćby nawet zbrodnica lecz jednocześnie umiętna eksploatacja przez nich naszego kraju.

Zdawałoby się więc, że na wszystko, co się w Niemczech dzieje, szczególnie powinniśmy dawać baczenie, tembardziej, że jesteśmy z Niemcami na stopie wojen-nej. Idzie przytem także o rach społecz-ny, którego Rzesza niemiecka jest obec-nie widownią; od form bowiem, jakie rach ten przybierze oraz o sposobów, jakie Niemcy znajdą, by swe tradności wewnętrzne przewyciężyć i rozwiązać, losy naszej wyspy na morzu bolszewickim

w znacznej mierze zależą. Trudności te pod wielu względami są zresztą iden-tyczne z naszymi własnymi niedomagani-ami: te same lub jeszcze gorsze braki w dziedzinie aprowizacji, ten sam brak surowców, prawie ten sam zastój w wielu gałęziach przemysłu, ciż sami bezrobotni, też sama konieczność zapomóg państwo-wych itd. itd. Że w tych warunkach pra-sa nasza tak mało uwagi poświęca są-siadowi zachodniemu, trudno po prostu zrozumić. Czyżby nas własne sprawy do tego stopnia absorbowaly i pochla-niały?

Najciekawszem zaś z tego, co się dzieje w Niemczech, nie są zabarzenia i wojna domowa, o których deperze dono-szą, lecz fakt, że rząd tymczasowy nie szczędzi starań i zabiegów, by z przesi-lenia wybrnąć; co więcej zarządzenia jego znajdują poparcie w znacznej części społeczeństwa i nie jest wykluczonym, że w krótszym, niż przypuszczamy, czasie do uzdrowienia stosunków doprowadzą.

Jednym z najważniejszych czynów rza-du w kierunku sanacji stosunków we-wnętrzych jest natychmiastowa reforma rol-na, przedsięwzięta przez rząd na własn-ą rękę, nie czekając na mającą się nie-bawem w Wejmarze zebrać konstytu-ante.

Jeden z dekretów w tej materji doty-czy utworzenia organizacji kolonizacyj-nej, obejmującej całe Niemcy. Kolonizacji podlegają przede wszystkim dominja państwowe, jednakże dopiero w miarę upływania kontraktów dzierżawnych, na-stępnie około 30 proc. wielkiej własności ziemskiej. Pewne kategorie majątków ziemskich zostają zasadniczo wywłas-zczone i oddane do dyspozycji; są nimi majątki należące do spekulantów, dobro-kiewiczów wojennych, osób nie tradnia-jących się zawodowo rolnictwem, majoryaty, dobra lenne, majątki źle administrowane.

Oprócz tego nadano komisji koloniza-cyjnej prawo pierwszeństwa zakupu ille-kroć ma miejsce sprzedaż jakiegokolwiek własności rolnej; dotyczy to również kol-onistów pragnących pozbyć się ziemi.

Nadanie ziemi odbywa się za umiar-kowaną zapłatą, ewentalnie na raty roz-łożoną. Wszelka pomoc państwowa przy zagospodarowaniu się jest zapewniona.

Dragi niemniej ważny dekret rządowy wprowadza tymczasowy statut pracy naj-emnej na roli. Ustawa ta, w sposób dla robotnika bezwarunkowo korzystny, nor-muje wzajemny stosunek pracodawcy i pracownika, i obliczona jest głównie na to, by za pomocą stworzenia dodatnich warunków bytu zachęcić robotnych miej-skich do osiedlania się na wsi.

Przepisy te starają się przytem pogo-dzić interesy robotnika ze specjalnymi wymaganiami rolnictwa.

Podług statuta trwa więc dzień robo-czy w ciągu 4-eh miesięcy do roku 8 go-dzin, w ciągu innego okresu 4-oh miesięcz-nego 10 godzin, zaś podczas 4 miesięcy letnich 11 godzin, w tym wypadku z dwa-godzinną przerwą na odpoczynek. Wy-płata odbywa się obowiązkowo co tydzień. Za godziny nadstątbowe płaci się o po-łowę drożej, czas stracony na chodzenie od miejsca dlokowania robotnika do miej-sca pracy uważany jest za pracę.

Specjalne prawa zastrzeżone są dla ko-biet, zatrudnionych w rolnictwie. Są one weżeśniej zwalniane od pracy, nie wolno się nimi wyręczać w dni świąteczne itd.

Dekret poświęca również dość uwagi mieszkaniu, które pracodawca najemni-

nowi dostarczyć musi: powinno ono od-powiadać wymaganiom higieny i nie być pozbawione pewnych wygód, musi więc być przyzwoicie ameblowane, posiadać piec, być dosyć obszerny, by się rodzina robot-nika swobodnie w niem pomieścić mogła itd. Oba dekreta wchodzić w życie na-tychmiast.

Szczególnie uwagi godnem jest, że zarządzenia te wydane zostały w porozu-mieniu i ze zgodą związków rolniczych.

W źródłach niemieckich, któremi się posługujemy, niema niestety wyraźnej wskazówki na to, jakie właściwe związki rolnicze w opracowaniu tych ustaw brały udział, otrzymuje się jednak wrażenie, że i właściciele ziemscy nie są im przeciwni, wola bowiem określone przepisy prawne od zmiennych i przygodnych wymagań.

Przejawia się w każdym razie zrozu-mienie, że tylko daleko idące ustępstwa na rzecz klasy pracującej mogą zapewnić spokoj społeczny.

Mimowoli nastrocza się przytem po-równanie z naszymi stosunkami. W sprawie rolnej sypały się obietnice ze stron wszystkich partji politycznych, konkretnych czynów nie widzimy jednak żadnych. A przykład Niemiec zdałoby się bardzo wziąć pod uwagę. Oby zwlekaciek nie pogorszyło sytuacji!

E. S.

W sprawie finansów komunalnych.

Pan minister spraw wewnętrznych wy-dał następującej treści okólnik w przed-miecie finansów komunalnych: Do mini-sterstwa spraw wewnętrznych coraz czę-sciej, napływają ze strony sejmików po-wiatowych i rad miejskich żądania zapo-móg gotówkowych ze skarbu państwa na pokrycie potrzeb bieżących samorządu. Żądania podobno są umotywowane jedy-nie tem, że związki komunalne nie mogą sćiagnać należnych podatków, ani innych zwykłych poborów komunalnych.

Zjawisko to jest zupełnie nienormalne. Najwybitniejszym wyrazem autonomji ko-munalnej jest prawo samoopodatkowa-nia się ludności miejskiej w samorządzie. We własnym zakresie działania samorząd powinien drogą sćiągania zwykłych pobor-ów, a więc podatków i opłat zdobywać fundusze na takie cele jak utrzymanie zarządu komunalnego, szpitali, na popiera-nie oświaty i t. p. Są to cele najbliższe ludności. Fundusze te winny być płaco-ne przez samą ludność z ochoczą świadom-nością pełnienia obowiązków względem samorządu bez stosowania nadzwyczaj-nych środków egzekucyjnych. O ileby samorząd nie potrafił z miejscowych źró-deł pokryć swoich elementarnych potrzeb, w takim razie konieczność istnienia samej organizacji komunalnej stawałaby się wątpliwa. Niewłaściwe jest również że-branie pomocy na rzeczowe cele ze stro-ny państwa. Skarb państwa może przy-chodzić z częściową pomocą samorządo-wi tylko w wypadkach nadzwyczajnych, kiedy chodzi o wykonywanie przez zwią-zki samorządowe zadań czysto państwo-wych, które ze względu działalności ad-ministracyjnej przekazane są ustawą sa-morządowi i nie mogą być załatwiane przez organa biurokratyczne. Tych granic wspomagania pieniężnego związków komunalnych państwo trzymać się musi zwłaszcza obecnie, gdy samo znajduje się

w nadzwyczaj trudnej sytuacji finansowej i niema funduszu nawet na niezbędne potrzeby ogólne (ochrona kraju).

Argument, iż czasy obecne są nienormalne i że tylko wskutek tego samorząd nie może stanąć na własnych siłach nie przekonują ministerstwa. Jeżeli mamy takie fakty jak uchwalenie przez sejmik wrocławski miliona koron na rzecz wojska polskiego, jeżeli w powiecie zamojskim ścigano właśnie w obecnych czasach bezpośrednio podatki komunalne, znaczy to, że ludność szczególnie wiejska, ma z czego płacić i chodzi tylko o odpowiednią energję organów wykonawczych samorządu i wzbudzenie poczucia obywatelskiego w szerokich masach płatników podatkowych.

Żądam, ażeby kierownicy odpowiedzialni, stojący na czele związków komunalnych dołożyli wszelkich starań w celu energicznego ściągania podatku oraz uświadamiania ludności co do konieczności należytego płacenia poborów komunalnych. Sądzić należy, że już samo odwołanie się do uczuć obywatelskiej ludności przez energiczne budzenie wśród niej ambicji w kierunku konieczności czynnego i finansowego poparcia samorządu, będzie uwiecznione dobrym skutkiem.

Konferencja socjalistyczna w Bernie

Kto w niej bierze udział? — Mowa Hendersona — Branting przewodniczącym. — Poglądy Brantinga na Konferencję pokojową i na bolszewizm.

Przy udziale 80 delegatów z 24 krajów nastąpiło w berniejskim Domu Ludowym otwarcie międzynarodowej konferencji socjalistycznej. Prawie wszystkie kraje europejskie wystąpiły swych najwybitniejszych przedstawicieli ruchu robotniczego.

Francja jest reprezentowana przez dwunastu delegatów, między innymi Thomas, Longuet i Renaudel.

Zę strony niemieckiej przybyli: Molkenbahr, Haase, Kautsky, Bernstein i Eisner.

Anglicy: Henderson, Maedonald. Belgijczycy: Haysman i Vandevelde. Rosję reprezentują delegaci mniszewicy. Oczekują jeszcze reprezentantów 17 państw. Między innymi: Polski, Hiszpanji, Serbji.

Otwierając pierwsze zebranie, Henderson przedstawił jak wielkie trudności napotykało zwolanie Konferencji przy wybuchu wojny. Obecna Konferencja ma na celu wpływnięcie na przebieg rokowań pokojowych, ma ona służyć sprawie robotniczej. Zapropował on wybranie Brantinga, na prezydenta Konferencji.

Przedstawicielem ententy w prezydium jest Henderson, zaś państw centralnych austriak Seitz.

Branting przyjął wybór i w mowie powitalnej powiedział między innymi, co następuje: „Wojna, która świat cały spustoszyła, była możliwa tylko w ramach ustroju kapitalistycznego.

Próby zjednoczenia Międzynarodówki, w celu przeszkodzenia wybuchowi wojny, były czynione do ostatniej chwili, lecz nie powiodły się. Obowiązkiem naszym jest w chwili obecnej z całą stanowczością przeciwstawić się aneksjonizmowi z którejkolwiek bądź strony on pochodzi. Należy młodemu republikom, które na gruzach starych cesarstw powstały, dać wreszcie warunki pokoju.

Żądania londyńska konferencja socjalistów ententy w lutym 1915 roku zaznaczyła, iż wojna jest prowadzona tylko przeciwko rządowi niemieckiemu, nie zaś przeciw narodowi. Nie byłoby to słuszne, gdyby klasa robotnicza odpowiadała za przestępstwa, których nie popełniła, i byłoby to niezgodne z cywilizacją, gdyby klasa robotnicza na jeszcze cięższą pracę była skazana.

Zwyceńcy i zwyceńcy powinni uznać, jako jedyną trwałą podstawę pokoju, prawo samostanowienia o sobie narodów. Wilson swymi 14 punktami wywołał pewnego rodzaju rewolucję wśród mężów stanu i polityków świata kapitalistycznego. Przedstawił on prawa jednego prawu wszystkim. Jak Paryż w chwili obecnej stał się ośrodkiem klas panujących, tak Berno, jako centrum klasy robotniczej, musi nabrać odpowiedniego znaczenia.

Berno musi stać się instancją kontrolującą, ażeby program Wilsonowski nie został sfalszowany. Tu w Bernie stworzymy własny program Ligi Narodów.

Co się tyczy kwestji terytorjalnych, które tak niepokoją obecnie świat cały, to w ramach programu robotniczego wyrównanie konfliktów, bez pozostawienia jakiegokolwiek rozgoryczenia, jest najzupełniej możliwe.

Wilson swymi 14 punktami protestował przeciwko przeszachowywaniu narodów od władzy do władzy. Robotnicy socjalistyczni protestują jaknajenergicniej przeciwko tego rodzaju próbom.

Ostrzegam zwycięzcę, by swego zwycięstwa nie nudażywał i przez to nowych konfliktów nie stwarzał.

Ostrzegam młode narody, by w swym pierwszym upojeniu nie szły dalej, niż na to sprawiedliwość pozwala i oczekując od związku ludów, że da on wszystkim narodowości prawo samookreślenia.

Branting zaznaczył konieczność włączenia prawodawstwa robotniczego do traktatu pokojowego a następnie powiedział:

„Nadażywając słowa „dyktatora proletariatu“, pewna mniejszość terrorystyczna, będąca przeciwstawieniem socjalizmu, domaga się władzy. My, tutaj zebrani, energicznie odrzucamy to zwołenie, szkodzące tylko klasie robotniczej i kompromitujące socjalizm. Nasza konferencja jest dopiero przygotowaniem do następnej, którą zwolamy po zakończeniu ostatecznym katastrofy światowej.“

W sprawie upaństwowienia fabryk łódzkich.

Na posiedzeniu Komisji Pracy Komitetu pomocy bezrobotnym pod przewodnictwem inż. Perkowskiego, oraz przedstawicieli Urzędów państwowych, inż. Adolpha, d-ra Wierzbickiego i p. Falkowskiego, i przedstawicieli klasy robotniczej omawiano sprawę upaństwowienia fabryk łódzkich, przyczem z inicjatywy inż. Kon-Brandta postanowiono co następuje:

Komisja pracy przy Komitecie dla bezrobotnych, po szczegółowym zbadaniu sprawy bezrobotnych w Łodzi stwierdza: ilość bezrobotnych w kraju nie tylko, że się nie zmniejsza, gdyż roboty publiczne mogą być dopiero w późniejszym terminie rozpoczęte, lecz przeciwnie wciąż wzrasta z powodu napływu do kraju emigrantów.

Stwierdzenie należy, że wspomniane roboty publiczne w żadnym razie bez ogólnego uruchomienia przemysłu nie będą w stanie zająć bodaj części bezrobotnych.

Komisja pracy zaznacza, że roboty publiczne tylko łącznie z uruchomieniem fabrykami Łodzi mogłyby kwestję bezrobotnych rozstrzygnąć.

Rozesłano w tym celu listy do właścicieli fabryk łódzkich nawołując do zatrudnienia w fabrykach bezrobotnych. Fabrykanci nie odpowiedzieli wcale, lub wymijająco głównie motywując odmowę brakiem surowców.

Komisji pracy wiadomym jednak jest, że nietyłe brak surowców jest jednak odstraszającym czynnikiem do uruchomienia fabryk, gdyż sam remont fabryk z użyciem znajdujących się w kraju utensylii j. n. smary, żelazo, drzewo, narzędzia i urządzenia reparacyjne już zatrudniłyby bezrobotnych fachowo wykwalifikowanych; jako to: mularzy, blacharzy, bednarzy, stolarzy, monterów, elektro-monterów, mechaników, palaczy, oraz siły pomocnicze. W związku z tą pracą ożyłyby część drobnego przemysłu, jako to odlewnie, ślusarnie, biura budowlane, instalacyjne, warsztaty rymarskie, i t. p. Lecz sumy potrzebne dla wykonania powyższych robót, fabrykanci z przyczyn kalkulacyjnych, to jest z obawy przed odpowiednim współczesnemu duchowi czasu wynagrodzeniem robotników, inwestować nie chcą.

Takie stanowisko tamuje sprawę uruchomienia fabryk w Łodzi i kompletnie rozwija bezrobocie w Polsce. Wobec takiego nieobywatelskiego postępowania przemysłowców bezrobotni nawet wtedy, kiedy surowce nadejdą, zmuszeni będą długo jeszcze czekać w cierpieniu i nędzy, gdyż fabrykanci na skutek niewykończenia robót przygotowawczych nie będą w stanie przerabiać otrzymanych surowców. Stan taki stwarza koło błędne, albowiem z jednej strony zwiększa i przedłuża się okres bezrobocia, z drugiej zaś strony zwiększa się i przedłuża kłopoty rządu, przymuszając go do przedłużenia i zwiększenia wyplat zapomóg.

Zważywszy wszystko to, Komisja pracy stwierdza, że jedynie rząd w dobrze zrozumianym interesie własnym i ogółu winien wziąć zakup surowców, brakujących maszyn i utensylii, niezbędnych do uru-

chomienia przemysłu, w swoje ręce i upaństwowić choćby tylko te fabryki, których właściciele nieobecnością lub oporem ociągają się od swego obowiązku społecznego. Co rządy zachodniej Europy mogły zrobić dla celów wojny, to chyba rząd ludowy republiki polskiej powinien uczynić dla odradzającej się ojczyzny. Uchwała ta Komisji pracy zostanie przedłożona na dzisiejszym posiedzeniu plenum komitetu dla bezrobotnych i przesłana ministerstwu przemysłu i handlu dla wydania odpowiedniego dekretu.

Kronika polityki polskiej.

Brygadjer Haller szefem sztabu.

Podobno szefem Sztabu Generalnego na miejsce gen. Szeptyckiego ma zostać brygadjer Haller.

Biuro Prac Kongresowych.

W skład delegacji Biura Prac Kongresowych wchodzi pp. Franciszek Pałaski — kierownik i profesorowie: Oskar Halecki, Władysław Konopczyński, Stanisław Kutrzeba, Kazimierz Nitsch, Roman Rybarski, Wacław Sobieski, Józef Bązek, Franciszek Bajak. Zastępcą kierownika Biura mianowano p. f. Karola Latostańskiego. Obowiązki rady prawnego i szefa ogólnej kancelarii powierzone zostały nadal mecenasowi Tadeuszowi Michalskiemu.

Onegdaj wyjechali do Paryża delegaci biura kongresowego z panem Pałaskim na czele.

Przyjęcie misji koalicyjnej.

Prezydent ministrów, za zezwoleniem Naczelnika Państwa, postanowił powołać delegację w celu przyjęcia przyjeżdżającej do Polski misji mocarstw Ententy i oraz utrzymywania stałego kontaktu z tą misją.

Kierownictwo tej delegacji powierzone zostało Zygmuntovi hr. Wielopolskiemu.

Rada ludowa a rząd warszawski.

Komisariat Naczelnej Rady Ludowej wyjeżdża w najbliższych dniach z Poznania do Warszawy.

Prezydent Republiki Polskiej.

Szerokie koła interesują się tem, w jakiej formie i kiedy nastąpi zwołenie władzy zwierzchniej w ręce sejmu przez komendanta Piłsudskiego.

Otóż, jak przypuszczają w kołach politycznych, historyczny ten moment nastąpi dopiero po skutecznym wyborze marszałka i przyjdą, gdyż tylko ręce przyjdą być może naczelnik państwa złożyć władzę.

Wkrótce potem przyjdą postawić wniosek, domagający się, by izba wybrała prezydenta Rzeczy polskiej. Dyskusja nad tym wnioskiem może trwać nawet czas dłuży, poczem izba przystąpi do wyborów.

Prowokatorzy.

I.

Cały miesiąc tajna policja tropiła słynnego anarchystę Kartacza.

Wreszcie go schwytano. Zakuty w kajdany cały pokrzwawiony, stanął Kartacz przed prezydentem policji.

I tutaj rozegrała się dziwna scena. Prezydent policji, poklepałszy łaskawie po plecach znakomitego anarchystę, spytał prawie ze współczuciem:

— No i cóż przyjacielu Kartaczu, wpadłeś w nasze ręce...

Anarchista krzyknął z gniewem:

— Niech was piekło pochłonie! Ja nie jestem ani anarchystą, ani Kartaczem. Jestem tajnym radcą i nazywam się Kleofas Zdziński. Kto wam pozwolił szukać tajnych radców?...

Naczelnik policji poznał rzeczywiście, w aresztowanym tajnego radcę, Kleofasa Zdzińskiego, znanego w całym mieście bogacza i działacza społecznego.

Naczelnik policji rzucił się na swego pomocnika i począł go objąć.

— Coś ty zrobił, nieszczęśny! — ryknął.

Pomocnik, trzęsąc się ze strachu tłumaczył się:

— Kierowałem się wskazówkami tajnych agentów.

— I złapaliście zamiast anarchysty tajnego radcę. Przecież mówił wam pan

Zdziński, że nie jest anarchystą, lecz tajnym radcą.

— Tak mówił. Jednakże myśmy sądzili, że anarchista Kartacz chce nam zamordować oczy.

— A czyście nie wiedzieli, że Kartacz jest gołony, a jego ekscelencja ma długą siwą brodę...

— Tak, spostrzegliśmy brodę....

— No i co? —

— Myśleliśmy, że jest przyprawiona... Policjant półmordnik pociągnął go za brodę i... takowa została się w jego ręce.

Naczelnik policji spojrzawszy podejrzliwie na tajnego radcę i ostożnie go zapytał.

— Czy była przyprawiona?

— Nie — prawdziwa... Ale policjant półmordnik jest silny, jak koń.

Naczelnik policji złapał się za głowę.

— Jego Ekscelencji wyrwali prawdziwą brodę! Boże! Boże!...

Gdy tajny radca po długich ceremonjach przeprosinowych opuścił policję, prezydent wrzasnął.

— Kto was tak głupio urządził?

Pomocnik milczał. Prezydent rzekł z przekonaniem:

— Między nami znajduje się prowokator, który wydaje nam tajemnice anarchistom. Czy nie wiesz, kto jest tym prowokatorem?

— Nie wiem.

— Nie wiesz?

Naczelnik policji uporczywie patrzył się na swego pomocnika.

Ten pomyślał:

— Czyżby on mnie podejrzewał?

I pomyślawszy to, zaczerwienił się, a zaczerwieniwszy się znów pomyślał:

— Widział, że zaczerwieniłem się i to go umocni w jego podejrzeniach...

Na takie myśli pomocnik zbladł.

— Odejdź! — rozkazał mu lodowatym głosem prezydent.

Pomocnik prezydenta policji wyszedł z nosem spuszczoneym na kwintę i bijącym sercem.

II.

Posiedzenie miejscowego oddziału centralnego komitetu anarchistów — komunistów było bardzo burzliwe.

Ostatni zamach terrorystyczny nie udał się. Oto co mówił o tym młody człowiek o starannie wygolonej twarzy.

— Wszystko było w porządku. Nasz gazeciarz stał na rogu...

— A jakie gazety sprzedawał?

— Oczywiście, że tylko pisma, stojące blisko rządu, więc: „Chuligana“, „Gazetę Czarnosecińską“...

— Bardzo dobrze! Bardzo dobrze!... — Śledziłyśmy naszego generała bez przerwy, Wiedzieliśmy doskonale o jakiej godzinie i jaką ulicą będzie przejeżdżał. Wszystko było obmyślane w najmniejszych szczegółach. A jednak nie udało się...

W oznaczonym dniu wszyscy byli na stanowiskach. Zjawiała się karetka. Rzucono bomby. Karetka została rozerwana na drobne kawałki. I...

— I?...

I okazało się, że w karetce znajdował nasz towarzysz Braunig. Generał, który

miał być zabity, siedział sobie w tym czasie w domu i pękał ze śmiechu...

Oczywiście — Braunig został zabity... Wielu z naszych zaarrestowano. Tylko ja jeden ocalałem.

Członkowie zebranie posępnie milczeli, Przewodniczący, znakomity anarchista

Kartacz, przerwał milczenie:

— Towarzysze! Wśród nas znajduje się prowokator!...

Wszyscy poczęli na siebie podejrzliwie spoglądać.

— Ale kto?

— Nie wiem! — odparł Kartacz, nie patrząc na nikogo. — Ale...

— Ale...

— Ale, daję wam słowo uczciwego anarchysty, że prowokator nie ujdzie moich rąk... wpakuje mu kulę w lebę...

Atmosfera stała się ciężka. Wiedziano dobrze, że Kartacz nie lubi żartować...

III.

W gabinecie jednej z pierwszorzędných restauracji piło szampa na dwóch panów: jeden młody — prawie jeszcze dziecko;

drugi — w kwiecie wieku.

Pierwszy to słynny anarchista — Kartacz.

Drugi — naczelnik tajnej policji.

Po piątej czy szóstej „kolejce“ Kartacz wyjął portfel i rzekł:

— Dzielnie się pan spisał! Zrecznie wydałeś pan w łapy swoich agentów tajnego radcę Zdzińskiego.

TELEGRAMY.

Komunikat sztabu generalnego.

Warszawa, 7 stycznia.

Wotyń. Grupa generała Śmigłego: Pociąg pancerny z oddziałem piechoty i kawalerji walczą z nieprzyjacielem dotarli do Poworska i odrzucił wroga na wschodni brzeg Stochodu. W Poworsku zdobyto znaczną ilość materiału kolejowego, broni i amunicji.

Galicja wschodnia. Grupa generała Romera. W okolicy Bataca drobne utarczki oddziałów wywiadowczych.

Grupa generała Rozwadowskiego: Artylerja nasza zmusiła do cofnięcia się nieprzyjacielski pociąg pancerny z którego ostrzeliwano Lwów. Na innych odcinkach słaba działalność artylerji i walki patroli wywiadowczych.

Śląsk Cieszyński: Sytuacja bez zmiany.

W zastępstwie
szefa sztabu generalnego
Hallier, pułk.

Komunikat poznański.

Poznań, 7 stycznia.

Front północny: Sytuacja bez zmiany.

Front zachodni: Prolowo i Kolno ostrzeliwała artylerja niemiecka. Pierzyny na południe od Zbąszynia zaatakował silny oddział niemiecki. Żołnierze nasi nie tylko, że napad odparli, ale w pościgu za uchodzącym nieprzyjacielem zdobyli Przyprostnie i wtargnęli do południowej części Zbąszynia, skąd zabrawszy znaczną zdobycz, cofnęli się na swoje dawne stanowisko. Po południu utarczki patroli i ożywiona działalność artylerji pod Zbąszyniem i Nowym Kramkiem.

Front południowy: Na wschód od Leszna utarczki i silny ogień działowy. Ataki niemieckiego pociągu opancerzonego odparto. Pod Rawiczem i Zdunami spokój.

Szef sztabu.

Koalicja interwenjuje w wojnie polsko-niemieckiej.

Berlin, 7-II. (PAT). Państwa koalicyjne obwieszczają w osobnej notce, że do Polski udaje się specjalna komisja, która ma dążyć do stłumienia rozruchów i zażegnania walk polaków z wojskiem niemieckim. Koalicja musi atoli obstaruać także przy tem, ażeby niemieckie władze w dzielnicy polskiej, pozostającej pod zaborem pruskim nie mieszały się do spraw życia publicznego przed ukończeniem prac konferencji pokojowej. Zastępca niemieckiego przewodniczącego komisji rozejmowej w Spaa oświadczył, że rząd niemiecki posiada niezaprzeczalne prawo i obowiązek starania się o porządek i o obronę swoich poddanych. Chwila obecna wymaga od Niemiec szybkiej interwencji we wschodnich prowincjach niemieckich. Polacy dopuszczają się wobec Niemców gwałtów i okrucieństw. Naganne zachowanie się wojsk polskich i po-

gromy żydów w Polsce wykazują dobitnie, że państwo to jest czymś innym, aniżeli wałem ochronnym i obronnym przeciw bolszewikom. Zarządzenia niemieckie na wschodzie skierowane są również przeciw bolszewikom. Zagrożając stamtąd niemiecom niebezpieczeństwo jest bardzo poważne. Generał francuski Noudant odpowiedział, że dokładne wskazówki co do kresów wschodnich będą niebawem niemiecom nadesłane.

* * *

Sekretariat osobisty prezydenta ministrów otrzymał wiadomość telefoniczną z Poznania od komisji naczelnej rady ludowej, że Ententa zażądała od Niemiec zaprzestania kroków wojennych przeciw polakom i nieprzeszkadzania polakom w organizowaniu życia narodowego.

Odpowiedź Paderewskiego.

Poznań, 7-II (PAT). Rada Ludowa w Mogilnie otrzymała na telegram holdowniczego do Paderewskiego następującą odpowiedź: „Przyjmijcie bracia moi ukochani najszerze podziękowanie za Wasze uczucia i za wasze serce okazane w Waszej depeszy. Polska cała z utęsknieniem czeka, kiedy zejść się będzie mogła w jedno ciało, w jedną duszę i w jedno pragnienie szczęścia dla naszej wielkiej Ojczyzny. Gruntowna wytrwałość iada Wielkopolskiego zachwała Polsce perłę ziem ojezystych. Wyście to, lady Wielkopolski zapisali przysięgam państwu polskiemu testamentem poręczając jako Polska być powinna. Cześć Wam bracia moi.”
podd. Paderewski.

Centralny komitet anarchistów — komunistów jest bardzo z pana zadowolony, i oto...

Kartacz wyjął z portfela dziesięć tysięcy marek i wręczył je swemu współbiedni-
nikowi.

Naczelnik policji schował pieniądze do lewej kieszeni, a z prawej także wyjął portfel i rzekł:

— Pan jesteś taki spryciarz, jak ja. Arcyżreźnie udało się panu urządzić zamach na swego towarzysza Brauninga i ocalić w ten sposób generała. Policja jest z pana bardzo zadowolona i oto...

Naczelnik policji wyjął z portfela dziesięć tysięcy marek i wręczył je swemu współbiedni-
nikowi.

Obaj wybuchnęli śmiechem i czule się uścisnęli. Nagle spoważnieli i podejrzliwie spojrzeli na się spoglądając.

— Djabli go wiedzą! — myślał Kartacz.

— A może on nie jest naczelnikiem policji, a członkiem centralnego komitetu anarchistów - komunistów i wstąpił do policji, aby mnie śledzić i denuncjować w centralnym komitecie!

— Djabli go wiedzą! — myślał w tym samym momencie naczelnik tajnej policji.

— A może on nie jest anarchistą, a zwykłym urzędnikiem policyjnym, który wstąpił do centralnego komitetu anarchistów-komunistów, aby mnie denuncjować w policji!...

I ciężkie i ponure stały się ich myśli...
L. d'Or.

TELEGRAM SONINA DO PADEREWSKIEGO.

Warszawa, 7-II. (PAT) Prezydent ministrów i minister spraw zagranicznych otrzymali od ministra Sonina telegram następujący: Bylem szczególnie wzruszony uprzejmyimi wyrazami, jakie Wasza Ekszellenca raczyła zwrócić się do mnie donosząc o swojej nominacji na prezydenta ministrów i ministra spraw zewnętrznych państwa polskiego. Dziękując Panu za uprzejme zawiadomienie poczuwam się do obowiązku zapewnienia go, że rząd królewski żywi uczucie głębokiej sympatii wobec Polski. podp. Sonino.

SUBSKRYPCJA POŻYCZKI PAŃSTWOWEJ.

Kraków, 7-II. (PAT) Dzienniki donoszą, że subskrypcja pożyczki państwowej w banku przemysłowym w Krakowie wynosi przeszło 52 miliony koron. Z tego w samym Krakowie zapisano 16 we Lwowie 8 milionów.

Ulgi dla posłów sejmowych.

Warszawa, 7-II (PAT). Ministerstwo komunikacji wydało zarządzenie, wedle którego posłowie na Sejm mają za okazaniem legitymacji, stwierdzającej ich godność poselką, prawo do bezpłatnego przejazdu i pierwszeństwo na miejsca we wszystkich pociągach pasażerskich i klasach pomiędzy ich okręgiem wyborczym a Warszawą przez cały czas trwania mandatów.

Prace ministerjalne.

Warszawa, 7-II. (PAT) Na posiedzeniu rady ministrów w dniu 6 lutego uchwalono upoważnić dyrekcję polskiej krajowej kasy pożyczkowej do przygotowania dalszych 250 milionów marek polskich ponad sumą 500 milionów nie tylko w 500 markowych odcinkach lecz także i w mniejszych, rozważano wniosek emerytury dla byłych funkcjonariuszy rosyjskich narodowości polskiej tudzież w sprawie pensji wdów i sierot po tych funkcjonariuszach, dalej projekt ustawy tymczasowej kasy przezorności pracowników kolei państwowej polskiej w byłym zaborze rosyjskim, z prawem stabilizacji nauczycieli w Galicji, projekt dekretu o miarach, o kształceniu nauczycieli szkół powszechnych, o organizacji okręgowych dyrekcji więziennych, o ławnikach sądowych, a także w przedmio-

cie utworzenia sądów dla nieletnich, oraz przedmiocie pracowników związków zawodowych.

AGITACJA KOMUNISTYCZNA W KRAKOWIE.

Kraków, 7-II. (PAT) Dzienniki donoszą, że policja krakowska aresztowała niejakiemu Żepińskiego, słuchacza medycyny z Warszawy i Adolfa Goldberga, kolejarza z Tarnowa. W czasie rewizji przeprowadzonej w ich mieszkaniach znaleziono wielką ilość odezw bolszewickich, które wspomniani osobnicy rozdawali w czasie zgromadzeń ludowych w Krakowie.

NIEMCY CHCĄ ZATRZYMAĆ ROBOTNIKÓW POLSKICH.

Berlin, 7-II. Dzienniki niemieckie komentują złośliwie rozestaną przez generalnego konsula polskiego Rosego odezwę, dotyczącą reemigracji polskich robotników. Pisma podkreślają zwłaszcza następ, w którym pan Rose oświadcza, że aczkolwiek każdemu obywatelowi polskiemu przysługują prawo powrotu do Ojczyzny mimo zobowiązań kontraktu, to jednak zaleca, aby część robotników, zwłaszcza ci, którzy nie posiadają ani rodziny ani majątku, pozostali tymczasowo w Niemczech. Robotnikom pragnącym pozostać w Niemczech — pisze pan Rose — doręczone będą po porozumieniu się z konsulem polskim kontrakty, zawierające umowę co do podwyższenia zarobków i ordynarji, przyezem konsulat zastrzeżenie prawo opieki nad pozostałymi w Niemczech robotnikami.

„Deutsche Tageszeitung” wysnuwa z tej odezwy daleko idące wnioski i kończy złośliwie: Polakom bardzo się w Niemczech podoba.

Walki polsko-niemieckie.

Wrocław, 7-II (PAT). Jak donosi „Schlesische Zeitung” zaatakowali polacy tor kolejowy Pojanowo-Rawicz. Z tego powodu ruch kolejowy z Wrocławia do Leszna oraz tor Pojanowo-Rawicz są przetrwane. Friedrichewieler i Sarny pod Rawiczem są w rękach niemieckich. Pod Wiesenrede zamknęli polacy tor kolejowy. Kontrakt niemiecki w toku. Uszkodzony tor poddany naprawie. W walkach bierze udział pociąg pancerny z Leszna. Operacje naszych wojsk, którym dzielnie pomagają kolejarze i straż ludowa z Leszna zamie się atoli wnet, jeśli nie otrzymają pomocy. Jeśli polacy przerwą ten front niemiecki, droga na Wrocław i Lignicę stanie im otworem, a wówczas Śląsk połączony będzie zagrożony. Na granicy górnej Śląska stoi kilka tysięcy polaków gotowych do wkroczenia na Śląsk.

REPRESJE CZECHÓW.

Kraków, 7-II. (PAT) Komisja rządząca komunikuje: W Karwinie jak wiadomo stawali górnicy nasi najędzdom czeskim silny opór. To też po opanowaniu Karwiny czesi wywieźli około 100 osób przeważnie górników, nauczycieli i prawie wszystkich księży. Jeden z budynków szkolnych tak zwaną czerwoną szkołę zniszczyli czesi do tego stopnia, że porabali nawet tablice. Z urzędzenia probowo-ka karwinkiego nic nie pozostało. Zoldactwo czeskie zniszczyło nawet księgi metrykalne i protokoły urzędowe. Jak się dowiadujemy, członek rady narodowej śląskiej dr. Olszak nie został aresztowany wbrew pierwotnym doniesieniom, gdyż jako lekarz okazał się niezbędnym. dr. Olszak pozostaje jednak pod dozorem wojskowym.

* * *

Kraków, 7-II. (PAT) Na wczorajszym posiedzeniu rady miejskiej uchwalono rezolucję, w której rada miejska protestuje przeciwko zdradzieckiemu napadowi Czechów na starą ziemię polską, Śląsk Cieszyński i wyraża hołd wojsku i ludności polskiej na Śląsku zwłaszcza górnikom za bohaterstwo i ofiarną obronę tej ziemi. Rada miejska oświadcza solennie wraz z ludnością Śląska, że nigdy nie uzna stosunku wywołanego inwazją czeską i dążyć będzie wszelkimi siłami do uzyskania Śląska Cieszyńskiego.

MATERIAŁ KOLEJOWY DLA EUROPY.

Nowy-Jork, 7-II. (PAT) Departament dla wyrobów kolejowych i maszyn parowych wysłał specjalnych przedstawicieli do Europy celem porozumienia się z przedstawicielami kolei żelaznych państw europejskich w sprawie dostawy materiałów kolejowych.

CZECHY NAWIAZUJĄ STOSUNKI HANDLOWE.

Praga, 7-II (PAT). Wedle „Czeskiego dennika” założono w Pradze 2 towarzystwa akcyjne z milionowym kapitałem celem nawiązania stosunków ekonomicznych z zagranicą i pośredniczenia w eksporcie czeskim.

Żądania czecho-słowaka.

Poznań, 7-II (PAT). Donoszą tutaj, iż delegaci czechosłowaccy będą za przykładem innych małych narodów żądać odszkodowania wojennego.

Z Komisji Ligi Narodów.

Paryż, 7-II (PAT). We środę wieczorem, odbyło się drugie zebranie komisji ligi narodów pod przewodnictwem Wilsona. W zebraniu tym brali również udział delegaci Rumunii, Polski, Czech i Grecji. Delegaci poruszyli na posiedzeniu szereg spraw, wychodząc z zasady „uczynić wszystko co się da, ażeby w przyszłości wykluczyć wojnę i dążyć do rozwiązania zarządzeń na drodze pokojowej”. Zgodność zapatrywań delegatów co do przedłożonych im zagadnień zezwoliła na dokładne roztrząsanie spraw i doprowadziła do praktycznych wyników. Rezultat osiągnięto o ile przedzi, niż można się było spodziewać. Delegaci wychodzący z zebra-
nia nie mieli swego zadowolenia. Bourgois oświadczył: Pracujemy w duchu zjednoczenia tak, że nie można osiągnąć innych rezultatów, jak tylko najlepsze.

KWESTJA GRECKA NA KONGRESIE.

Genewa, 6-II. Tak zwana „Rada Dzielnicia Kongresa pokojowego” rozpatrywała dziś kwestję grecką. Przedstawia ją Venizelos oraz minister Politis.

Pod przewodnictwem Wilsona odbyło się pierwsze posiedzenie komisji dla Ligi Narodów.

Wilson w parlamencie francuskim.

Haaga, 7-II. Prezydent Wilson wygłosił dziś w izbie deputowanych w Paryżu wielkie przemówienie. Od 70 lat zdarza się to po raz pierwszy, iż cudzoziemiec przemawia do francuskiego ciała prawodawczego. Powitano Wilsona na trybunie poselskiej z entuzjazmem.

ROJALIŚCI NA WĘGRZECH.

Budapeszt, 7-II. (PAT) Na Węgrzech zauważyć się daje od kilku dni silny ruch partii rojalistycznej. W mieście Stuhlwiessenburg przedłożył na zgromadzeniu hr. Józef Karoly, brat prezydenta republiki węgierskiej Michała, rezolucję, zwracającą się ostro przeciwko nowemu systemowi. Zdaniem wnioskodawcy tylko monarchja jest w stanie przywrócić ład i porządek. Znamiennym jest, że także komisarz rządowy Kovesz głosował za wnioskiem, które znaczną większością głosów przyjęto. Rezolucja ta wywołała w Budapeszcie ogromne wzbudzenie, gdyż upatrują w niej początek otwartego ruchu kontrrewolucyjnego.

Więści z Bułgarii.

Wiedeń, 7-II (PAT). „Widenski Den-
nik” ogłasza wywiad swego korespondenta z sekretarzem czeskiej rady narodowej, przebywającym w Sofji z panem Urbanem o obecnym położeniu w Bułgarii. Naród bułgarski jest przez 7 letnią już prawie wojnę zupełnie wyczerpany. W miastach panuje nędra i głód. Prowincja rolnicza liczy jedynie na pomoc koalicji, by nie umrzeć z głodu. Król Borys nie cieszy się w kraju prawie żadnym wpływem politycznym. Obawy przed rozpowszechnieniem się bolszewizmu niema, bo wojsko koalicyjne utrzymuje surową dyscyplinę w całym kraju. Wojna przyczyniła się do uzdrowienia stosunków w Bułgarii, która dzisiaj apeluje już tylko do łaski zwycięzców.

NIEMCY WINI ZAPŁACIĆ ODSZKODOWANIE.

Poznań, 7-II. (PAT) Paryski dziennik „Victoire” z 27 stycznia pisze: Niemcy winni zapłacić odszkodowanie za wszystko co w czasie wojny zniszczyli, a to o ile możliwości w naturze, następnie należy ograniczyć wielką produkcję niemiecką, aby im w ten sposób przeszkodzić w opanowaniu rynków światowych. Nadto należy udzielić Niemców w przedsiębiorstwach alzackich, lotaryńskich, polskich i rumuńskich również użyć na odszkodowanie. Dalej żąda dziennik ten nałożenia 20 proc. podatku na frachty kolejowe i kanałowe Niemiec oraz 10 proc. podatku na niemiecki eksport i import.

Ruch Spartakusowców w Niemczech.

Uzbrojenie robotników hamburskich. — Pochód komunistów na Wejmar. — Strajk mieszczactwa w Düsseldorfie.

Sprawozdanie rządowe z Berlina potwierdza naszą wczorajszą wiadomość o zdobyciu Bremy przez wojska rządowe. Natomiast depesze z innych miast niemieckich wykazują, iż Spartakusowcy nie myślą jeszcze kapitulować.

Hamburg, 6-II. Postanowienia Wielkiej Rady Robotniczej zostały wykonane. Następuje ogólne uzbrojenie ludności robotniczej. Charakterystyczne jest, iż około 7000 robotników przed ratuszem oświadczyło swą gotowość wzięcia broń i ruszenia natychmiast na pomoc Bremie. Na walnym zebraniu wszystkich rad żołnierskich Hamburga i Altony oświadczone, że jeśli Zgromadzenie Ustawodawcze nie zabezpieczy zdobycy rewolucyjnych, to rady żołnierskie nietylko nie ustąpią, lecz przeciwnie, wazną masę do walki na śmierć i życie.

Za strony umiarkowanych socjalistów broniono jednak stanowisko rządu.

Berlin, 6-II. Komuniści miasteczka Goty, oraz wojska Erfurtu i Eisenachu, będące pod wpływem niezależnych socjalistów, chcą wykonać zamach stanu, by nie dopuścić do zebrania się Konstytuancy w Weimarze. W tym celu wyruszyli z

tych miast pochody wojskowe z artylerją na Weimar. Zamach stanu został podobno udaremniony, lecz Spartakusowcy wstrzymują wciąż transporty wojsk rządowych na stacjach.

Berlin, 6-II. Teror Spartakusowców w Düsseldorfie wywołał opór mieszczactwa. Związki zawodowe wszystkich urzędników i robotników miejskich, lekarzy, aptekarzy, bankowców i pracowników zażądały w kategorycznym ultimatum od obecnych władców Düsseldorfu zupełnej wewnętrznego prasy i zebrania. Żądają one głównie niekrepowania wyborów do Rady Miejskiej. Jednocześnie nastąpiło wezwanie do mieszkańców, by nie płacili oni władzom obecnym podatków.

Gdyby zaś żądania wystawione w ultimatum nie miały być spełnione, zagrożono strajkiem generalnym.

Brema, 7-II. Dotąd stwierdzono, że liczba ofiar rozruchów w Bremie wynosi 30 zabitych i 100 rannych. Liczba ta jednak nie jest jeszcze ostateczna.

Berlin, 7-II. Wydano nakaz aresztowania dr. Loevy przyjacielia Liebknechta i organizatora berlińskich Spartakusowców. Za Loevym rozesłano listy gończe.

posuwającym się „bandom polskim“ i doje wyraz nadziei, że wkrótce uda się po nadejściu posiłków polaków odeprzeć i usunąć niebezpieczeństwo grożące granicom wschodnim.

NIEMCY PRZECIW BOLSZEWIKOM.

Berlin, 7-II. (PAT) Przeciw zbliżającym się bolszewikom postanowiono przywrócić zdolność bojową fortom wschodnim. Jako linję obronną oznaczono forty w Pruszech wschodnich w okolicy Eitkun, Elku i Klajpedy.

W NIEMCZACH CAŁA WŁADZA BĘDZIE NALEŻEĆ DO SEJMU.

Poznań, 7-II (PAT). Centralna rada niemiecka robotniczo żołnierska wysłała do niemieckiego sejmu narodowego w Weimarze oświadczenie, w którym między innymi powiada. Rozwój polityczny i gospodarski rzeszy niemieckiej już przed rewolucją okazał się koniecznym. Sejm niemieckiej rzeszy ma za zadanie odbudowę Niemiec pod względem politycznym i gospodarskim, jako też przeprowadzenie

nowego ukształtowania całego obszaru niemieckiego. Sejm nie powinien być w pracy tej ograniczony przez poszczególne sejmy krajowe. W nadziei, że sejm zdola przeprowadzić swoją władzę w zupełności, oddaje rada centralna swoją władzę sejmowi.

Bolszewicy wyparli koalicję z Archangielska.

Kopenhaga, 7-II. „Dagbladet“ donosi z Londynu: Według doniesień ministerstwa wojny silne oddziały bolszewickie zaatakowały Archangielsk. Po trzydniowym ostrzeliwaniu wojska ententy opuściły miasto i zajęły nowe pozycje na północ od miasta na bardzo krótkim froncie. Wojska ententy składają się przeważnie z Rosjan i Amerykanów.

Z Wilna donoszą, że wojska bolszewickie zajęły Wilkomierz.

Konfederacja bałkańska.

Haaga, 7-II. W Paryżu powstała myśl utworzenia bałgarsko-serbskiej konfederacji. Serbja będzie miała prawo do pewnego stopnia prawa Bałgarii do Macedonia. Autonomia Macedonia nie jest wykluczona. Venizelos pragnie rozszerzenia federacji bałkańskiej przez włączenie do niej Grecji, a nawet Węgier.

TROCKI ODRZUCIŁ WEZWANIE KOALICJI.

Wiedeń. „Echo de Paris“ donosi, że Trocki w imieniu rządu bolszewickiego odrzucił zaproszenie konferencji pokojowej, w myśl którego przedstawiciele koalicji mieli przeprowadzić na Wyspach Księżycy obrady z przedstawicielami Rosji.

W telegramie do wojsk sowieckich nazywa Trocki tę propozycję objawem słabości i wzywa wojska do tem wytrwałszego oporu, aż do chwili kiedy złamana zostanie siła burżuazji światowej.

Włosi we Wiedniu.

Wiedeń, 7-II. Do Wiednia wkroczył oddział 400 żołnierzy włoskich z oddziałem karabinów maszynowych. Równocześnie przywieziono 47 próżnych wagonów kolejowych, które mają zabrać przedmioty zabrane swego czasu w prowincji weneckiej.

Ustawa państwowego Banku Rolnego.

W dniu 6 lutego r. b. ogłoszony został w Monitorze polskim opracowanym przez ministerstwo rolnictwa i dóbr

państwowych statut państwowego Banku Rolnego. W ogólnych zarysach cel, środki i organizacja banku przedstawia się jak następuje:

Głównym zadaniem tej instytucji finansowej będzie udzielanie kredytu długoterminowego, amortyzacyjnego i nie wypowiedzianego, 1) Rolnikom bezrolnym i małorolnym na kupno ziemi oraz 2) na różnego rodzaju meljoracje rolne, na wzniesienie budowli przy kommasacji itp.

Prócz tego bank będzie wydawał pożyczki przejściowe na przeprowadzenie parcelacji większych majątków i na meljorację poprzez również działalność parcelacyjną i meljoracyjną instytucji i stowarzyszeń o charakterze użyteczności publicznej, a to przez udział w ich kapitałach zakładowych i udzielenie pożyczek przejściowych. Bank rolny będzie mógł wreszcie nabywać w razie potrzeby grunta w celu rozsprzedaży ich między drobnych nabywców.

• Kapitał zakładowy banku wniesiony jednorazowo przez skarbu państwa stanowić będzie 25 milionów marek. Prócz tego otrzymywać będzie od skarbu co najmniej milion marek. Pożyczek udzielać będzie bank główny ze środków otrzymanych z emisji listów zastawnych do ogólnej wysokości wydanych pożyczek długo — terminowych, amortyzacyjnych. Bankowi przyznano prawo emitowania (w ściśle określonym stosunku do kapitału zakładowego) listów zastawnych zabezpieczonych całym majątkiem banku jeszcze przed faktycznym wydaniem pożyczek. Wszelkie operacje banku wolne są od opłat stemplowych sądowych i t.p.

Bliższe warunki wydania pożyczek, przyjmowania wkładów, emisji listów zastawnych, zasad kupna nieruchomości i t. p. zostaną uchwalone przez Radę Banku i zatwierdzone przez ministra rolnictwa i dóbr państwowych w porozumieniu z ministrem skarbu. Warunki te będą właściwym czasie podane do ogólnej wiadomości.

Kierowanie sprawami banku należy pod zwierzchnictwem ministra rolnictwa i dóbr państwowych, do rady banku i dyrekcji. Rada banku liczy 13 członków i składa się w połowie z członków wybranych przez Sejm, połowie z nominacji władzy zwierzchniczej państwowej, która również mianuje dyrektorów banku oraz z przedstawicieli ministerstwa skarbu. Do czasu jednak powołania przez Sejm wybieralnych członków, rada składać się będzie poza reprezentantem skarbu z członków mianowanych w liczbie 10 w tem połowa fachowców i połowa przedstawicieli instytucji społecznych.

NIEMCY GROMADZĄ WOJSKA NA GRANICY ŚLĄSKA I GALICJI.

Katowice, 7-II. W okolicy Rybnika we wszystkich gminach oraz w Pszczynie gromadzą wojska niemieckie w ostatnich czasach ogromne masy wojska oraz artylerji. Wojsko to podlega komendzie 116 dywizji w Gliwicach. W każdej wsi, w każdym miasteczku stacjonowane są oddziały żołdaków niemieckich.

Wojsko to zwrócone jest przeciwko Czechom i Polakom.

NIEMCY CHCĄ ZATRZYMAĆ „KRESY WSCHODNIE“.

Berlin, 7-II. Sekretarz stanu spraw zagranicznych Brockdorf Rantzau przysłał do zarządu Międzyrzecza telegram, w którym zapewnia, że rząd będzie dążył na konferencji pokojowej wszelkimi środkami do tego, aby ziemie niemieckie nie zostały oderwane od Niemiec a to w myśl programu Wilsona. Dalej wyraża l. r. Brockdorf radość, że Niemcy powiata Międzyrzecza starają się stawiać opór

Pan Roman.

Rok 1919 — Kongres pokojowy.

„Tak więc“ — rzecze prezydent — „w konkluzji uchwały „Darujemy wolnością naród polski cały „I dla uciśnionych gdy zabłyśła zorza „Niech będzie nam Polska od morza do morza“.
Brawa zewsząd, oklaski... Wilson okulary Przetarł i dalej mówi: „A jak te filary „Niech ją Litwa podpira, Polesie, Podole „Kijowszczyzna i Wołyń aż po Dzikie Pole, „I ziemia Czernihowska, Braclaw, Ukraina „Spisz i Orawa w zastawie Węgrzyzna „Śląsk Cieszyński, Śląsk Górny, Poznań hen po kresy „Prusy Zachodnie, Wschodnie (coż tam za karesy?) „Pomorze calusienkie i lenne Inflanty... „Wreszcie, by wynagrodzić polakom ich anty- „Niemieckie stanowisko—look here mister Dmowski „By Komitetu twego cne uwieńczyć troski, „Uszczęśliwić wasz naród, by wieczną w historii „Pozostawić pamięć wszechpolaków glorii, „By niemca ukarać—niech mu spłonie lice „Darujemy Polsce, Kolonję w Afryce... „O ziemi Pococito, murzynów ojczyzno „Bezwodna pustynio—bądź im darowizną! „Disci ego, wy panowie potwierdzicie tamen... — I kongres cały westchnął jednym wielkim „amen“.

I wnet wszystkich oczy w jeden punkt spojrzaly Gdzie Dmowski i kompany pełni siedli chwaly U stolnicy pokoju, między potentaty W żupany odziani — starodawne szaty — Po polsku, po szlachecku: ozdób niezbyt wiele Zato w bojach zaprawne z boku karabele.

I powoli pan Dmowski godnie się podnosi Stanął, skłonił się grzecznie i o głos poprosi. A skoro na znak zgody kiwa mu prezydent Wielką mowę wygłasza — dziejowy incydent Dech wypuścił ustami, w górę zadartą głowę Wąsa szarpnął i taką rozpoczął przemowę:

„Stokrotne tobie dzięki, panie prezydencie „Co taki dar kosztowny dajesz nam w prezencie, „Umiejemy go ocenić. Wierzących panowie „Ze zawsze plan taki światał w mojej głowie „Polska od Berlina aż po Moskwy mury —

„To mi w sercu anielskie wypiewują chóry.
„A jeszcze hen, za morzem cudne Pococito
„Było zawsze mych marzeń piękna gwiazdą skrytą.
„I choć o tym na carskim ani wspomnieć dworze
„Nie wolno — drzwi tylko trzymać się w pokorze
„I bić ukłony póki srodcze krzyż zaboli
„W tajemnicach myśli o tem marzyłem dowoli...
„Lecz coż wspominać przeszłość? Różnie tam bywało
„Jedni chcieli zbyt wiele, inni znów zbyt mało.
„Dzisiaj jest przyszłość światłana przed nami panowie
„Szerokie horyzonty... i nie gołosłowie —
„W czynów stał trza uderzyć... A tu już na wstępie.
„Skracając się jak można i w pospiesznym tempie
„Wytknąć przyszły plan pragnę naszego działania...
„Co nas do przyjeżdża Pococito skłaniają
„Jakie wobec kolonji posiadamy plany
„Tu obecny pan Dmowski i jego kompany.

„Gore dziś w Europie. Socjałów hordy
„Sieją wszędzie zniszczenie, pożogi i mordy
„Dzisiaj w Rosji i Niemczech, a jutro socjali
„Kłeszczem swym obejmą i zduszą świat cały
„Tu skrycie, tam otwarcie, tu w masce tam nago
„Tu prawdą oplącają, tam usidlą blagą...
„I czas jeszcze krótki, a człowiek tu przecie
„Nie będzie mógł wyżyc na tym Bożym świecie
„I ledwo się obejrzyz, a tu ci już snadnie
„Przezaczny burżu i zginąć wypadnie.
„Lecz jest na to rada... Ten, powtarzam, sposób
„Przed oczami rozwinę tu obecnych osób:
„Gdy Polska Pococito kolonję otrzyma
„Jakiego się sposobu nasza partja ima?
„Ot, wytworzy jedyne tam na świecie gniazdo
„Co będzie i ładu i porządku gwiazdą...
„Ustrój Pococito, jej gmach polityczny
„Będzie społeczno-etyczno-moralnie-praktyczny
„Jednym słowem ideał najpiękniejszą wysniony
„Narodowy, klasowy, samookreślony...
„Czarnych tubylców w ciemnym zostawić spokoju
„Byłoby błędem — do wiedzy przywiedziem ich zdroju.
„Nie damy im zaznać, co fałszu trucizna
„Wszystko pojedzie pod hasłem: „Pan Bóg i Ojczyzna“
„Które słowa zbawienne, w amaranit pisane
„Každy mieć na ciele będzie wytatuowane.
„I w myśl tego godia, co im za podniety
„Służę, w sercu liczne wytworzym zalety
„A więc najpierw bliźniego miłości zasady
„Wpoimy im głęboko, a nie dla parady:

„Oto myśl jest przewodnią bytu moralnego:
„Kochaj kieszę bliźniego, jak siebie samego“
„Nie słuchaj, gdy ci plotą dla twej tylko zguby
„Socjaliści swe brednie i smolone duby...
„W ten sposób nie pozwolim by w socjalnym błocie
„Tonęli; by zaś dalej utwierdzić ich w cności
„Mądrym prawodawstwem, bez luźni obrazę
„Określím społeczno-etyczne zakazy.
„Primo: nikt niech w całej Pococito ziemi
„Nie czyta i nie igra książki czerwonemi,
„Marks, Engels i Bebel na indeksie wiecznie
„Będą i czytywać ich jest niebezpiecznie...
„Banicja na zakazu tego stoi strażę
„Stąd nikt przecie przestąpić go się nie odważy.
„Secundo: by socjałom postawić zapory
„Zabronić sukno barwić na kraśne kolory...
„Precz z czerwienią! Precz z temi co zajmują anty
„Dmowskie stanowisko! Vivat amaranity!
„Tertio: rzecz wiadoma. To stare kawaly
„Ze jeden ród tworzą żydzi i socjały.
„By rychło się załatwić z silami ciemnymi
„I ród ten jaszczurczy wyrzucić ze ziemi
„By wypłenić obrzydła to sermickie ziele
„Państwo trudu, mozołu zada sobie wiele...
„Na czele wielkiej akcji w całym Pococito
„(Wszystko pojedzie jawnie, a nie drogą skrytą!)
„Stanie samodzielnie, podwładny nikomu
„Minister Propagandy i Sekcji Pogromu
„Nakształt wielkich prawzorów Moskwy i Kijowa
„Co czynem działali, nie bacząc na słowa...
„Moralny, bogobojny, choć nie wszystkim słodki
„Gdy porządek więc w kraju tamci czyni środki
„Pomau, powolutku wraz ze zniżką piacy
„Wprowadzim ośmnastogodzinny dzień pracy,
„Kasy chorych, starych bez pracy... ale nie Amantów
„Bezczytność! To będą kasy fabrykantów!

„I tak dalej, tak dalej w tymże ciągle duchu
„Popierając objawy społecznego ruchu,
„Aż póki Pococito, przemysłem kwitnące,
„Nie wzniesie się ponad kraje pożoga płonąca,
„Póki jedno samo nie wytrwa tak przecie
„W tym zrewoltowanym i czerwonym świecie.

Tu skończył Dmowski. A wszystkim się zdało Że to Dmowski mówi, a to echo grało.

Lech i Czech.

Po przykładowej zgodzie i braterskiej miłości pokłóciły się o... trochę węgla. Tak to zwykle między sąsiadami bywa... W Krakowie wypędza się na łeb, na szyję „braci słowian“, a jedno z pism na pożegnanie taki zamieszcza feljeton o „bracie Czechu“:

„Jest żartobliwe podanie, że gdy Kolumb wylądował z ludźmi swymi po raz pierwszy na wybrzeżach Ameryki i podziwiał nieznane dotychczas okazy podzwrotnikowej flory i fauny, ujrzał na szczycie jakiejś palmy, gromadę małp ogoniastych. Jedną z nich wychyliła się z gałęzi i zawołała w czysto czeskim dialekcie: „Serwus! panie Kolumbus! my sem tady!.. tu (jesteśmy). Czech się wszędzie wkręci, wszędzie się wśliźnie, a gdzie raz postawi swe olbrzymie, płaskie nogi — uważa ten szmat ziemi za swoją własność i upiera się przy niej rękami i nogami, zębami i pazurami.“

Z ciekawym tym okazem zaliśmy się już dawno, zwłaszcza w operetkach i karykaturach pism humorystycznych. Ostatnimi czasy w drapieżnych swych wędrowkach podszeła Czech bliżej granic naszego kraju — to też nie od rzeczy będzie przypatrzyć się bliżej temu zoologicznemu igrzysku natury.

Czech jest bardzo podobny do człowieka. Składa on się z głowy, tułowia i tylko jednej pary odnóża, gdyż przednia para nóg wykształciła się z czasem — w ręce. Na głowie spostrzegamy twarz o wytartym czole, a pod spodem nos specjalnie na użytek skonstruowany t. zw. „czeski nos“. Po obu stronach nosa posiada Czech oczy, które mają tę właściwość, że patrzą do cudzej kieszeni. Ma także uszy, które słyszą, jak trawa rośnie i co się mówi za zamkniętymi drzwiami. Ręce Czech ma długie, a palce nadające się do wytrycha i smyczka.

Czeszki są przeważnie mamkami i dopiero potem wychodzą za męża. Mogą być także harfiarkami lub szansonistkami, ale wtedy nazywają się „wiedenkami“.

Czech żywi się wszystkim, co się da zjeść. Ulubionem jego pożywieniem są knedle z powidłem, ale lubią także węgle śląskie. Zdaje się, że ta ostatnia strawa nie wyjdzie im na zdrowie“...

Warszawa.

Choroba ministra.

Minister aprowizacji Minkiewicz, jak nas informują, niebezpiecznie się rozchorował.

Rozporządzenie komisarza nadzwyczajnego.

(wł.) Komisarz nadzwyczajny st. m. Warszawy i powiatu warszawskiego: Franciszek Anusz, wydał rozporządzenie, że na czas stanu wyjątkowego osoby, przeciwdziałające przez przymas i groźby w normalnej pracy w instytucjach użyteczności publicznej, jak elektrownie, gazownia, wodociągi, telefony, tramwaje, koleje, telegrafy, poczty, gazety, dzianiki i t. d. podlegają karze pieniężnej do 3 tys. mk. lub zamknięciu w więzieniu do 3 miesięcy.

Uwolnienie Andrzeja Niemojewskiego.

(wł.) W nocy z 5-go na 6-ty b. m. uwolniono z więzienia redaktora „Myśli niepodległej“, Andrzeja Niemojewskiego. Zawiadomiono go jednocześnie, że „Myśl niepodległa“ jest zawieszona na czas trwania stanu wyjątkowego.

Broń na berlinkach.

(wł.) Podczas obławy nocej ze środy na czwartek na berlinkach niemieckich, znajdujących się w porcie Czerniakowskim, znaleziono 3 karabiny, 35 nabojów, kilka fantów mosiędza, 5 toporów oraz 2 dzwony marte.

Właścicieli berlinek aresztowano.

Delegacja sjonistyczna.

(wł.) Organizacja sjonistyczna w Warszawie wysłała 3 delegatów do Londynu w celu porozumienia się co do wspólnego działania z tamtejszymi sjonistami na konferencji pokojowej.

Z Apropowizacji.

(wł.) W ubiegłym okresie na 7,300,000 f. chleba przeznaczonych dla ludności Warszawy posiadacze kart chlebowych nie odebrali ze składnie chlebowych 571,589 f. Wynosi to około 8 proc. — odsetek dotąd od czasu wprowadzenia kart chlebowych nie praktykowany.

Kronika łódzka.

— Z Rady robotniczej.

W czwartek ubiegły, w sali teatru „Scala“ odbyło się posiedzenie łódzkiej Rady delegatów robotniczych. Przewodniczył na zebraniu komunisty Zejdel. Licznie przybyli na zebranie przedstawiciele radykalnych aggrupacji robotniczych. Wobec tego przedstawiciele kierunków przeciwnych postanowili przeprowadzić obstrukcję i obrady zerwać, aby nie dopuścić do zmajoryzowania uchwał przez lewicę, wypadkowo będącą w większości. Przeprowadzono dwa punkty porządku dziennego, uchwalając w sprawie aresztowania delegatów robotniczych protest i żądając natychmiastowego wypuszczenia aresztowanych delegatów Rady robotniczej. Postanowiono domagać się uszanowania nietykalności delegatów robotniczych. W sprawie lokala, rady robotniczej uchwalono domagać się od magistrata dostarczenia Radzie lokala bezpłatnie do prac biurowych oraz sali obrad; do czasu otrzymania takiego postanowiono pozostać w dotychczasowym przy ul. Ewangelickiej.

Jeden z delegatów robotniczych wyraził podziękowanie obecemu na posiedzeniu Komisarzowi ludowemu Rzewskiemu za pomyślną interwencję w sprawie targu ekonomicznego pomiędzy pracownikami a pracodawcami. Wreszcie po przystąpieniu do punktu 3 obrad do wyboru Komisji wykonawczej, zaczęła się wówczas obstrukcja, która doprowadziła do zerwania posiedzenia, aby nie dopuścić do wyborów. Członkowie N. Z. R. i P. P. S. opuścili salę, wobec czego ob. Węgierski ogłosił zebranie za zamkniętą. W razie doświadczenia do skutku wyborów proporcjonalnie stosownie do listy zebranych wszelkiby do egzekutywy Rady przeaważnie komunistów.

— Centrala handlowa ogrodnicza.

Ostatni numer dwutygodnika p. t. „Ogrodnik“ zawiera apel do ogrodników, producentów i handlujących, jak również do miłośników właścicieli sadów, ogrodów i wszystkich zainteresowanych w ogrodnictwie. Chodzi tu o utworzenie centralnej organizacji handlowej ogrodniczej, z kapitałem od pół do miliona marek, czyli syndykatu ogrodniczego, mającego na celu skoncentrowanie i zorganizowanie handlu, nabywanie produktów ogrodniczych, pośrednictwo przy kupnie i sprzedaży tak wewnątrz kraju, jak i na eksport zagranicę.

— W sprawie Żadiewicza.

Komisarz ludowy Rzewski w sprawie dentysty Żadiewicza, posadzonego w prokuratorstwo, zwracał się do mecenasa Piotra Kona, na świadectwo którego powoływał się Żadiewicz. Mecenas Kon oświadczył, iż brał w swoim czasie do spraw przez siebie bronionych różne informacje i odpisy dokumentów z tajnego archiwum politycznego, gdyż bronił większość spraw politycznych w IV departamencie Izby Sądowej dotyczących zwłaszcza ziem łódzkiej. Do każdej z tych spraw adw. Konowi komunikowano obrótne papiery, pseudonimy i nazwiska prowokatorów. Mecenas Kon oświadcza, że nazwiska p. Żadiewicza w tych papierach nie spotykał, podkreślił, że u p. Żadiewicza leczyl się żandarmi i urzędnicy rosyjscy, którzy uważali go za roszjanina. Za pośrednictwem tych stosunków Mecenas Kon w 1908 r. uwolnił od stryczka dwóch es-erów, Mroczo i Praczkowskiego, jak również inż. A. G., znanego przywódcę P. P. S. w 1917 roku i kierownika komisji międzyzwiązkowej lokautowej.

Również doreczono komisarzowi ludowemu kopję listu Burcewa do mińskiego Sowieta Rady delegatów robotniczych, który rehabilituje p. Żadiewicza, również uchwały Sjonistów-Socjalistów, które uwolniły p. Żadiewicza od odpowiedzialności. Sprawa ta jest dosyć zagmatwana, jak oświadczył komisarz i przyszłość tylko może p. Żadiewicza rehabilitować.

— Wezwanie do studentów.

Akadem. Komisja Kwalifikacyjna wyzywa cały szereg wymienionych z nazwisk studentów do odbiora ich arriopów, gdyż w przeciwnym razie uważani będą z dniem 10 b. m. za uchylających się od akeji wojskowej.

Nadto Akad. Komisja Kwalifikacyjna wyzywa kolegów zwolnionych lub urlopowanych, by obowiązkowo dwa razy miesięcznie (wtorek 5—7) meldowali się w biurze komisji (Bratnia Pomoc Stad. Uniw. Warsz.) z powodu dającego zapotrzebowania służby pomocniczej w wojsku. Komisja arzucając 2 i 3-go oraz 18 i 19 każdego miesiąca — poatem co wtorek w godz. od 5 do 7-cj pp.

— Zakupy R. G. O.

Prezydium R. G. O. postanowiło dokonywać wszelkich zakupów w miarę możliwości wyłącznie w firmach chrześcijańskich.

— Wyjazd posła ortodoksów żydowskich. Onegdaj stacja dworca drogi Warszawsko-Wiedeńskiej była widownią oryginalnej sceny uroczystego pożegnania posła ortodoksyjnych żydów do Sejmu. Na długo przed przybyciem rabina M. A. Halperna tworzyły się przed stacją grupy osób. Tam wzrósł wkrótce do kilkuset ludzi.

Na peronie rabin wygłosił do zebranych przemówienie polityczne, w części najlepszą polszczyzną, które zakończył okrzykiem, podjętym z zapałem przez obecnych: „Niech żyje wolna, zjednoczona, niepodległa Polska!“

Z zadowoleniem należy powitać fakt, iż myśl polityczna tego odłamu ludności, która dotąd leżała prawie że odłogiem, idzie w obywatelsko-patriotycznym kierunku. (S).

— Walka Milicji Ludowej z bandytami. Dnia 5 b. m. oddział Milicji Ludowej Okr. Łódzkiego w sile 60 ludzi pod komendą of. Owsianego wysłany został do gm. Zeromin pow. Łódzkiego, w celu dokonania rekwiizycji zboża u chłopów tejże gminy, którzy uchwalili nie dawać zboża do miasta.

Funkcjonariusze Milicji Ludowej opieczętowali kilka młynów, pełnych zboża. W nocy posterunki, które pełniły straż przed młynami, zostały zaalarmowane przez krzyki włościan wsi Wodzinek, napadniętych przez szajkę bandytów. Milicjanci puścili się w pogoń za bandytami, uciekającymi na zrabowanej bryczce; bandyci w liczbie trzech ostrzelali się z dubeltówek i rewolwerów. Chcąc zmylić pogoń bandyci zeskokczyli z bryczki, milicjanci ludowi dopadli bandytów i jednego z nich uderzeniem kolby powalili na ziemię. Pozostali, korzystając z ciemności, zbiegli pozostawiając na miejscu dwie dubeltówki i inną broń. Aresztowany bandyta Chudriński Michał, rodem z Łodzi, wydał swych towarzyszy, którzy z polecenia of. Owsianego zostali aresztowani w miejscu zamieszkania w pow. Piotrkowskim.

Wdzięczni włościanie nie stawiali już żadnych przeszkód Mil. Lud. i chętnie zgodzili się na wywóz zboża do Kruszewa.

— Nosaczina.

Na ul. Pańskiej № 54 u Jakóba Goldmana, a sprowadzonego z miasta Piotrkowa konia, skonstatowana nosaczina. Koń zabity. Wszystkie środki dla przetrwania tej niebezpiecznej choroby przedsięwzięte.

Koncert.

Na violonczlach słodkostrannych
Wykwiatni grają koncertmistrze...
Tak aksamitne, tak głębokie
Z stran płyną dźwięki przenojeszysze...

Te całując, te pieściąc
Te aksamitne słodkie dźwięki,
Tak mię opadły, jak deszcz gęsty
Różanych płatków wonny, miękkości...

Jak gdyby czyjeś atlasowe
Czyjeś śnieżyste, nagie ręce
Za szyję nagle mię objęły
Że oto w niemej ikam podzięęc.

Jak gdyby włosy czyjeś złote
Przewonna falą mię owiały,
Że oto cały w ekstazy
Rozkoszy ehały się omdlały...

Lampy i lastra... ludzic... kwiaty...
We mgle rozpiąć wibrując...
I tylko spinki brylantowe...
W czymś śnieżyłym gorsic isnięc...

W świetlanym Piękna oceanie
Pławi się dusza aśmicehnięta,
To ezarajęc tak z estrady
Cadowne ikają instrumenta...

Aleksander Kraśniański.

Teatr, Muzyka i Sztuka.

Koncert symfoniczny

Solistka: Berta Crawford (New-York).

Po wielkich tradach udało się Dyrekcji pozyskać słynną amerykańską śpiewaczkę koleraturową z New-Yorka, która wystąpi u nas na poniedziałkowym koncercie symfonicznym pod dyr. Br. Szafica. Pani Crawford koncertowała na ostatnim koncercie w Filharmonji Warszawskiej ku czci koalicji, a występ jej wywołał niebywałą entuzjazm i znakomitą artystkę była przedmiotem gorących owacji ze strony licznie zebranej publiczności. Na program złożą się: 2-a Symfonia H—moll —Borodina (pierwszy raz w Łodzi), „De-libes—arja z op. „Lakme“, Rosini—arja z op. „Cyrulik Sewilski“. Bilety w Czytelnni Nowości Alfr. Straacha, Dzielnia 12.

Zadania przyszłej Rady Miejskiej.

Spoleczeństwo nasze stoi przed nowymi wyborami.

Chociaż pewne organa prasy warszawskiej, a nawet grupa posłów do Sejmu, starały się wpłynąć na Rząd, by odroczył wybory do Rad Miejskich, aż do czasu uchwalenia nowej ordynacji wyborczej przez Sejm — jednak procedura wyborcza postępuje naprzód i, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, znajduje się ona już w tym stadium, iż cofnięcie tego wszystkiego jest niemożliwe. Społeczeństwo więc nasze w czasie bardzo bliskim przystąpi do nowych wyborów, na zasadzie najdemokratycznej bodaj w świecie ordynacji wyborczej do instytucji komunalnych. Jeśli chcemy, by nie zawiodło ono wyrażonego mu zaufania, jeśli chcemy stworzyć ciała samorządne, stojące na dostatecznie wysokim stopniu kultury i sprawnie działające — już dziś musimy sobie stworzyć dokładny i jasny program gospodarki miejskiej, musimy wiedzieć, czego mamy żądać od naszych przyszłych radnych miejskich.

Specjalnie w dziedzinie polityki komunalnej istnieje cały szereg postulatów, wystawianych przez wszystkie partie, uznawanych przez wszystkie odcienie myśli politycznej. Istnieje cały kompleks palących kwestii natury socjalnej, których jaknajszybsze rozstrzygnięcie leży w interesie wszystkich bez wyjątku warstw społecznych.

Typowym tego rodzaju przykładem jest sprawa nauczania powszechnego. Niema chyba partji, któraby punktu tego nie stawiała na czele swego programu. Świadomośc, że losy młodej demokracji polskiej są ściśle zależne od postępu oświaty przeniknęła do najgłębszych warstw ludu naszego. Trzeba uznać, iż dzięki niezamordowanej energii kilku naszych obecnych radnych, Łódź pod względem systematycznego zaprowadzania przymuszu szkolnego przoduje innym miastom polskim. Tym większe powinno być więc staranie naszego ogółu, ażeby dotychczasowej pracy nie zmarnować, przeciwnie rozszerzyć i pogłębić ją. A choć pewien dział spraw oświatowych podlega wyłącznej kompetencji władz centralnych, to jednak dużo, bodaj najwięcej zależy od inicjatywy organów samorządu miejskiego.

Drugą, równie palącą kwestją, może nawet, ze względu na obecny stan nasz, bardziej niż pierwsza nagła, jest, tylekroć już omawiana, sprawa robót publicznych. Należy domagać się od przyszłej Rady Miejskiej czynu! Plany Kanalizacyjne Lindley'a leżą w biurkach magistrackich i jeśli wybierzemy ludzi energicznych i przedewszystkiem fachowców (a tacy powinni bezwarunkowo wejść do Rady Miejskiej!) — to sprawa na wiosnę posunie się w szybkim tempie naprzód.

Do kompetencji władz municypalnych należy we wszystkich miastach zachodnio-europejskich specjalną troskliwością otaczać sprawę opieki nad starcami, kalekami i ubogimi. W tej dziedzinie jesteśmy niedawno analfabetami. Wspomniemy tylko o potwornym widoku żebraków, kalek i dzieci obdartych waleśających się w łachmanach po ulicach, niekiedy nawet rozciągniętych na chodnikach ulic. — Jest to coś, do czego oko nasze się już przyzwyczaiło, na co zubożeliśmy, ale żaden Niemiec, Francuz, Szwajcar nie zniósłby podobnego widoku.

Jednym z pierwszych zadań polityki komunalnej ożywionej prawdziwie socjalnym duchem jest radykalna interwencja w tej dziedzinie.

Rejestracja wszystkich rzeczywiście zniechęconych i chorych ludzi, starców, dzieci bezdomnych, urządzani odpowied-

niej ilości przytułków dla tych nieszczęśliwych — lecz, jednocześnie surowe karanie zbrodni, uprawianego zawodowo, ukrócenie haniebnego procederu, jaki uprawiają niektórzy rodzice, umyślnie wysyłający dzieci najmłodsze na ulice, by głośnym śpiewem wzbudzały litość przechodniów — rozwiązałyby tę kwestję radykalnie.

W związku ze sprawą opieki nad ubogimi znajduje się kwestja pośrednictwa pracy. Przez planowe ogłaszanie za pośrednictwem municypalnych instytucji zapotrzebowanie sił robotniczych i podaży na rynek pracy zostają do pewnego przynajmniej stopnia uregulowane; sprawa ta była wzorowo urządzona w Niemczech przed wojną.

Przechodzimy wreszcie do kwestji mieszkaniowej. I w tej dziedzinie interwencja władz municypalnych jest konieczna. Z jednej strony musi nastąpić o wiele ściślejsza kontrola dzielnic podmiejskich ze strony władz lekarskich, jeśli nie chcemy mieć rok rocznie powtarzających się epidemii.

Z drugiej zaś — przez prawidłowo prowadzoną gospodarkę gruntową i komuni-kacyjną należy dać warstwowi średnim i nieposiadającym możność taniego i zdrowego mieszkania. Ale pod tym względem konieczny jest też nacisk ze strony władz miejskich na władze policyjne, by bezpieczeństwo publiczne na krańcach miasta było większe.

Wszystkie te reformy staną się położ-nem życzeniem jeśli nie będzie im odpo-wadała na mocnych podstawach oparta polityka gospodarcza i finansowa. Uzna-jąc całą trudność sytuacji obecnej, kiedy kraj nasz przechodzi kryzys ekonomiczny — musimy jednak stanowczo potępić oszczędność tam gdzie ona jest nie na miejscu. Jeśli wielkie państwa mogły na cele wojenne, nieprodukcyjne zaciągać pożyczki, pod których brzemieniem narody w przeciągu dziesięciu lat uginać się będą — to warto napewno obciążyć na-wet nieco więcej budżet miejski, ale tylko na cele, które muszą przyszłości włożony kapitał wrócić dziesięciokrotnie w postaci wzmoczonej produkcyjności całego ogółu ludności. Zresztą i źródła dochodów zna-lazłby się w wielce większych rozmiarach, gdyby zechciano nie opierać się wciąż na starych szematach.

Każde ciało komunalne powinno dą-żyć do tego, by stać się wielkim przed-siębiorstwem, przedsiębiorstwem tak racjonalnie zaprowadzonym, by mogło służyć prywatnym jako pierwowzór.

Nie krepując więc bynajmniej wolnego handlu, któremu po wszelkiego rodzaju wojennych ograniczeniach, należy się prawo swobodnego rozwoju, nie hamując inicjatywy prywatnej, — powinny jednakże jednostki komunalne wziąć pod swoją kontrolę, lub nawet pod swój zarządek te wszystkie przedsiębiorstwa które wyzby-wają się konkurencji, nabrały charakteru monopolowego.

Wraz z prawidłowo przeprowadzonym systemem podatków dochodowych, tego rodzaju udział w wielkich przedsiębior-stwach prywatnych stworzyłby dostateczną podstawę finansową dla gospodarki miejskiej.

Nie mieliśmy bynajmniej zamiaru wy-czerpać wszystkich dziedzin polityki ko-munalnej, chodziło nam tylko o wskaza-nie zasadniczych wytycznych, jakimi kie-rować się należy w dyskusji przedwyborczej.

Przedewszystkiem zaś, że nie partyjna przynależność tego lub owego kandydata powinna być dla nas miarodajną — lecz jedynie osobiste uzdolnienie, wiadomości fachowe i energia. Gdyż zagadnienia polityki komunalnej, jak to z powyższego widać znajdują się w bardzo odległym związku z polityką w ścisłym tego słowa znaczeniu. Należy więc je traktować bez wszelkich uprzedzeń i namiętności partyj-nych, z całą powagą, sumiennością i rze-czowością, jakiej te tak doniosłe, lecz niezmiernie skomplikowane zagadnienia wymagają.
A. R.

Ze świata.

Jak zawierali małżeństwa pierwsi chrześcijanie?

W ceremoniach ślubnych najstarszych chrześcijan złączyły się formy starożytne z nowym religijnym dachem w sposób oryginalny. Napisy i obrazy ściennie w katakumbach podają ciekawe informacje o ceremoniach, towarzyszących zaręczynom i ślubom. Po złożeniu ślubowania przez parę narzeczonych, którzy podawali sobie prawe ręce, odwrócił kapłan mszę, po której młodej parze udzielał błogosławieństwa. Następnie zarzucił na głowę panny młodej welon ślubny, którego pochódzenie i używanie sięgało rzymskich czasów. Scenę tę, przedstawioną na jednym z obrazów ściennych w katakumbach, opisuje jeden ze starych pisarzy w sposób następujący: narzeczony strój-nic, odświętnie przybrany, narzeczona

w sukni złoto-żółtej z welonem na głowie. W ręku trzymała intercyzę słabną, którą obie strony podpisują po zawarciu ślubu; narzeczony ofiarowywał zaś swej wybranej znak narzeczności, którym był kosztowny, zdobny pierścień, na którym widniał wryty znak krzyża i sentencje z pisma świętego. Uroczystość ślubną kończyła uczta, którą podejmował pan młody swych weselnym gości.

Samoloty na usługach ludzkości.

Jak już donoszono, koalicja zamierza ustanowić stałą komunikację między sąsiadującymi krajami, aby w ten sposób móc szybko przewozić pocztę lub żywność, jak to ma miejsce w Belgji. W związku z tem urządzono we Włoszech próby lotnicze między Neapolem a Rzymem. Eskadra lotnicza opuściła Contocelle o godz. 11 przed południem i przybyła do Neapolu o godz. 12 min. 10, poczem wróciła do Contocelle, odbywając powrotną drogę w 1 godz. 20 min. W tym samym dniu przybył lotnik z Brezegi, wykazując szybkość przebycia drogi 520 kilometrów w 4 godziny.

Rozbicie się dwóch łodzi podwodnych.

Z Londynu donoszą: dnia 1 lutego o godz. 11 rano dano znać do Cambridge o rozbicie się dwóch łodzi podwodnych, około wyspy Wight. Wysłano im łodzi na ratunek. Równocześnie latawiec w pobliżu stojący, zabrał część załogi. Załogę łodzi podwodnych udało się szczęśliwie wysadzić na ląd w Southampton, pomimo wyjątkowego wzburzenia morza. Ura-owanie załogi zawdzięczać należy niesłychanej odwadze i energii kapitana.

Królowie dostawców.

„Financial Times“ utrzymuje, że spekulanci wojenni amerykańscy przewyższyli w pomysłowości wiele swych europejskich kolegów. Największych majątków dorobili się fabrykanci konserw mięsnych. Jedna z największych firm takich miała zyskać 265 proc. Inna podała wprawdzie tylko 27 proc. zysku, lecz jej kapitał akcyjny podniósł się z 20 na 100 milionów. Pięć takich wielkich firm, związanych trudem, przedstawiły przed wojną kapitał 20 milionów dolarów. W czasie wojny kapitał ich wzrósł do 140 milionów. Charakterystyczne jest, że mniejsze firmy robiły lepsze interesy od większych. Wielkie fortuny porobili młynarze, a najlepsze wprost fantastyczne, przedsiębiorcy przemysłu stalowego.

Przemysł, Handel i Finanse.

Giełda warszawska.

(Dnia 7 lutego 1919 r.)

6% obligacje m. st. Warszawy 1915.	205—195
5% obligacje Banku ziemiańskiego za mark 100	105—100
4 1/2% listy zastawne ziemskie A i B	187—177
4 1/2% listy zastawne ziemskie A i B	—
5% listy zastawne m. Warszawy 3000 i 1000	186—175
Ruble carskie à 100	137.00—132.00
Ruble carskie à 500	132.00—130.50
Ruble damskie à 1000.	91.50— 90.00
Korony	53.45—53.30

Giełda berl.

Holandja	340.—	203.—
Kopenhaga	218.—	128.50
Stockholm	240.75	138.50
Chrystyanja	229.75	135.60
Helsingfors	81.25	—
Szwajcaria	171.75	—
Wiedeń	50.95	28.60
Madryd	154.—	—
Berlin	—	57.—
New-York	—	492.—
Paryż	—	90.30
Włochy	—	76.90
Petersburg	—	—
Londyn	—	23.45

Giełda zurych.

Wojna frachtowa między Anglią a Ameryką.

Urząd żegluga Stanów Zjedn. ogłasza, iż wydatki frachtowe na bawęcz między portami południowego Atlantyku a Anglią zostały ustalone na 1,25 dolara za sto Lb. w przeciwieństwie do dawnej taksy 4,30 za sto Lb. W Waszyngtonie rozpowszechnione jest mniemanie, że obniżenie ceny oznacza wojnę frachtową pomiędzy amerykańską flotą handlową, a brytańskimi interesami.

Zniesienie sekwestru szczeciny i włosia.

Ministerstwo przemysłu i handlu wydało rozporządzenie o zniesieniu sekwestru na szczecinę i włosie końskie i utrzymaniu ograniczeń przewozowych na wyroby z tych surowców.

Popyt na miedź po wojnie

będzie obrzumi, ponieważ zwiększy się nie tylko zapotrzebowanie przemysłu, ale także będzie chodziło o zastąpienie ilości miedzi zarekwirowanej. Anglija zabiegająca się pod tym względem, zawierając długoterminne układy dostawowe ze wszystkimi i najmniejszymi kopalniami za morzem.

O G Ł O S Z E N I A.

!!! Klub literacko-artystyczny. !!!

Dziś w sobotę, dnia 8-go b. m. o godz. 8 wiecz. odbędzie się

Koncert

246

dla członków i wprowadzonych gości z łaskawym współudziałem śpiew. oper. p. Zylberc, dyr. Rydera, prof. Brandta, art. teatru polskiego S. Pilarskiego i innych.

750.000 Mk. największa wygrana 750.000 Mk.

Losy R. G. O.

są do nabycia w kantorze loterji **S. Nowińskiego** Benedykta № 1.

Pierwszorzędny magazyn jubilerski

D. PESZES

Lódź, ul. Piotrkowska № 69,
vis á vis Grand-Hotelu.

Poleca:

Wielki wybór drogiej kamieni oraz wyrobów złotych i srebrnych. Przy magazynie istnieje pracownia do przyjmowania wszelkiego rodzaju reparacji w zakres jubilerski i zegarmniczy.

Dr. med.

I. Weinberg

b. lek. w Davosie (Szwajcaria)
i Nerwi (Włochy)

Choroby płuc i screa
Cegielniana 47.

róg Wschodniej. 120

Przyjmuje od 9—10 i 5—7

Potrzebny zdolny

Akwizytor

obeznany z działem ogłoszeniowym.

Zgłaszać się do Administracji „Dziennika Łódzkiego“, DzIELNA 22, I p. front.

Dr. I. GROSSMAN

Choroby wewnątrzne i dziecięce.

Przyjmuje od 9—11 rano
i od 4—6 wiecz.

Cegielniana 31. 94

Irena Gecówna

lekarz dentysta

była asystentka lekarza-dentysty

Ritta

przyjmuje osobicie.

od 10—1 i 3—7 132

Cegielniana 28.

DENTYSTA

M. ARONSON

Piotrkowska 101. 81

Szarlota Eiger

Aktuszerja i chor. kobiece.

Długa 46 (róg Zielonej)

Godz. przyjścia od 4-6 p. p.

MAURYCY

TREBACZ

art. malarz

przeniósł pracownię

na ul. Piotrkowską № 71.

ogłoszenia drobne.

Wyjeżdżam

w niedzielę, 9-go lutego do

Kijowa, Odessy, Moskwy

i z powrotem do Łodzi.

Przyjmuję polecenia, No-

wy Rynek № 10, a Mio-

downika, II piętro, front,

zastać można do 10 rano

i od 1—4 p. p. 209

Dnia 3/1 b. r. zgubiono portfel,

w którym znajdowało się oko-

ło Mk. 300 i Rb. 70, a także kwi-

ty kwaternkowe niemiecki, wyda-

ne przez Magistrat miasta Łodzi,

z mieszkaniem p. Nikelburga przy

ul. Pańskiej 23 i paszport wyda-

ny przez niemieckie Prezydium w

Łodzi, na imię Leisera Lepiański-

ego, wydany dn. 1/IX 1915 za №

60349/2. Łaskawy znalazca zech-

cech zwrócić niniejsze dokumenty

za nagrodą, do p. Leisera Lepiań-

skiego, przy ul. Pańskiej 23. 234

Rosyjskiego

matematyki i rysunków udziela lekcji student Moskiewsk. Handlow. Instyt. Przyjmuje 10—12; 3—5. Konstanyńska 12, Fischerow.

A. A. A. Zelówki ze skóry

imitacyjnej najlepszego gatunku elastycznej, meane, nieprzyjmujące wody, które można przybić drewnianymi gwóźdźkami, jak naturalną skórę. Dla przekonania o dobroci gatunku skóry, każdy może otrzymać parę zlewek za 4 m. 50 f. L. Kruglancki, Cegielniana № 26 front II piętro. 110

Kupując różne kwity lombardowe, brylanty, złoto, srebro, a także i zęby sztuczne. Łódź, Piotrkowska № 9, I piętro, ofietyna, I piętro, P. Kon. 235

Zaginęła legitymacja chlebowa Piotra Kosina na 6 osób, wydana 5-go czerstka m. Łodzi.

Zaginiony paszport na imię Liba Silbert al. Nowy-Rynek № 10, wydany przez Niem. pol. m. Łodzi.

Zaginiony paszport na imię Riwki Jakubowicz wydany przez niemieck. pol. m. Łodzi. Brzezinska 9.

Zaginiony paszport na imię Izraela Buzyna, wydany przez niemiecką policję. Zgłaszać się do kierownika wydziału paszportowego, prezydium pol. państwowej Raczynskiego, Al. Kościuszki № 1.